

H. Jones

Heraklit – fragment 31

Przekład artykułu „Heraclitus – Fragment 31” z *Phronesis* 1972, 17, ss. 193-197. Tekst ten, podobnie jak i trzy następne, publikujemy za uprzejmą zgodą wydawcy i redakcji czasopisma.

Fragment ten pochodzi z *Stromateis* (V, 104, 3 [11, 396 Stahl]) Klemensa:

„A że żywił przekonanie, że świat powstał i jest zniszczalny, świadczą o tym następujące słowa:

‘Przemiany ognia: najpierw morze, z morza zaś z jednej połowy ziemia, a z drugiej płomienny podmuch.’ Chce on przez to powiedzieć, że ogień wskutek działania boskiego logosu, który wszystkim rządzi, przekształca się poprzez powietrze w substancję wilgotną, będącą zarodkiem świata, a którą on sam nazywa ‘morzem’; z tego następnie powstaje ziemia i niebo, i to wszystko, co jest w nich zawarte. Że świat znowu wraca do pierwotnego stanu i przemienia się w ogień, to wynika jasno z następujących słów: ‘Morze (które stało się ziemią) teraz przekształca się (w ogień) i otrzymuje swą miarę w tej samej proporcji, jaką miało [zanim powstała ziemia].’¹ *Podobnie dzieje się z innymi elementami.*”²

¹ Zgadzam się z H. Chernissem (por. G. Vlastos, *American Journal of Philology* 1955, 76, s. 360) i H. Wiesem (*Heraklit bei Klemens von Aleksandrien*, Kiel 1963, s. 245) co do traktowania wyrażenia „zanim powstała ziemia” jako dopisku. Więcej na ten temat powiem niżej.

² Podajemy w przekładzie K. Leśniaka, *Materialiści greccy w epoce przedsokratejskiej*, Warszawa 1972, s. 182 n; por. także przekład M. Wesolego, „Heraklit w świetle najnowszych badań”, *Studia Filozoficzne* 1987, 7-8: „Przemiany ognia: najpierw morze, z morza po połowie ziemia, po połowie błyskawica (*prester*). Ziemia na morze rozpuszcza się i osiąga ono wymiar w tym samym stosunku, jaki był przedtem zanim powstała ziemia.” – przyp. tłum.

Panuje ogólna zgoda co do tego, że fragment ten następuje tuż po fragmencie 30:

Ten porządek świata (ten sam dla wszystkich) nie został stworzony przez żadnego boga ani żadnego człowieka, lecz był zawsze, jest i będzie żyjącym ogniem zapalającym się w miarę i w miarę gasnącym.¹

i zawiera wyjaśnienie procesu, o którym mowa w końcowej części fragmentu 30.² Interpretacja obu fragmentów – zwłaszcza kwestii *ekpyrosis* – spotyka się z wieloma trudnościami. Stoicy komentatorzy potraktowali je jako świadectwo wiary Heraklita w cykliczne zniszczenie świata i sam Klemens, bez względu na to czy korzysta przy tym ze źródeł stoickich czy też nie, z pewnością interpretuje owe fragmenty w ten właśnie sposób, widząc w nich teorię dobrze nadającą się dla poparcia jego własnych uwag dotyczących *analepsis*.

Fragment 31 jest ważny zwłaszcza dlatego, że jako jedyny spośród fragmentów, w których pojawia się słowo *logos*, odsłania kontekst, z którego można wywnioskować znaczenie i wagę tego terminu. Stwierdziwszy we fragmencie 30, że „wiecznie żyjący ogień” jest uwikłany w przemianę – „wiecznie żyjący ogień, rozpalający się w miarę i w miarę gasnący”³ – w omawianym fragmencie Heraklit dookreśla owe *pyros tropai* („przemiany ognia”), wskazując na to, że również morze i ziemia są zasadniczo uwikłane w ten proces przemiany. Warto jednak na wstępie zauważyć, że Heraklitejski opis przemiany nie jest wyraźnie sprecyzowany; użycie przez niego terminów spoza pola mechaniki, *diacheetai* („rozpuszcza się”), *metreetai* („osiąga wymiar”) oraz fakt, że wskazuje on na pewne stadia procesu w ogóle nie używając czasownika, sugeruje, że jego uwaga koncentruje się raczej na *efekcie* procesu oddziałującego na porzą-

¹ Przeł. K. Leśniak, op. cit.; por. także przekład M. Wesołego, op. cit.: „Tego kosmosu, jednego dla wszystkich, nie sprawił ani żaden z bogów, ani ludzi, lecz był on zawsze i jest i będzie wiecznie żyjącym ogniem, rozpalającym się w miarę i w miarę gasnącym.” – przyp. tłum.

² Podobnie K. Deichgräber, *Rheinisches Museum* 1940, 89, s. 48; G.S. Kirk, *Heraclitus: The Cosmic Fragments*, Cambridge 1954, s. 316; H. Wiese, op. cit., s. 242; M. Marcovich, *Heraclitus: Greek Text with a Short Commentary*, Merida 1967, s. 286.

³ Ten i wszystkie przytaczane poniżej w tekście fragmenty Heraklita w przekładzie M. Wesołego, op. cit. – przyp. tłum.

dek świata niż na samej jego mechanice.¹ W tym kontekście dopiero wyrażenie *eis ton auton logon* („w tym samym stosunku”) z końcowej części fragmentu staje się ważne i znaczące.

Fragment ten pojawia się w tekście Klemensa w dwóch częściach, oddzielonych od siebie jego własnymi uwagami i Klemens jest w pewnym sensie usprawiedliwiony w takim osobnym traktowaniu każdej z części. Stwierdziwszy we fragmencie 30, że „ogień jest rozpalający się w miarę i w miarę gasnący”, Heraklit przystępuje w pierwszej części fragmentu 31 do rozwinięcia tego określenia poprzez ukazanie w niezmiernie zwartej formie całego ciągu przemian, w które ogień *wraz z innymi dwoma żywiołami* jest wciąż wikłany: słowa „przemiany ognia: najpierw morze, z morza po połowie ziemia, po połowie błyskawica (*prester*)” zawierają wszystko, co Heraklit uważa za konieczne powiedzieć o rzeczywistych stadiach, przez które *każdy* z trzech żywiołów przechodzi w trakcie ciągu przemiany. Wspomniane są wszystkie trzy żywioły; ogień staje się morzem, które z kolei staje się zarówno ogniem jak i ziemią, z których ta ostatnia z kolei staje się morzem. Można wysunąć zarzut, że w samym tekście nic się nie mówi o ostatniej przemianie – ziemi w morze, a jej opis jest przecież potrzebny, żeby móc powiedzieć, iż ów ciąg został zarysowany w całości. Jednakże, jeśli w wyrażeniu *thalasses de to men hemisu ge, to de hemisu prester* („z morza po połowie ziemia, po połowie błyskawica”) potraktujemy *to hemisu* jako podmiot domyślnego „jest”, czy nie byłoby możliwe, żeby otrzymane znaczenie – „z morza część (jest) ziemią, część (jest) *prester*”² ująć dwojako: jako wyrażenie (1) przemiany części morza w ziemię, części w ogień, i (2) idei ziemi i ognia jako źródła części morza: „część morza jest ziemią (tj. ma swoje źródło w ziemi), część jest ogniem (tj. ma swoje źródło w ogniu)? W ten sposób pierwsza część fragmentu obejmowałaby przemianę ziemi w morze.

¹ G.S. Kirk (op. cit. s. 329), komentując zainteresowanie Heraklita „rezultatem raczej niż sposobem przemiany”, widzi w słowie *tropai* ideę „nagłych i kompletnych (w przeciwieństwie do stopniowych i cząstkowych) zmian”, opierając częściowo swoje przypuszczenia na studium Snella o historii słowa *trope* w: *Hermes* 1926, 61, s. 359, przyp. 1.

² Jones oddaje *to hemisu* jako „część” (*a part of*), podczas gdy w przekładach polskich K. Leśniaka i M. Wesołego *to hemisu* tłumaczy się jako „połowa” – przyp. tłum.

Pełny przekład początkowej części omawianego fragmentu brzmiałby zatem następująco: „przemiany ognia: najpierw (ogień przemienia się w) morze; a morze częściowo przemienia się w ziemię, częściowo czerpie z ziemi, częściowo przemienia się w ogień, częściowo czerpie z ognia”. W ten sposób przedstawiony zostaje pełny ciąg przemiany, a samo zdanie dobrze symbolizuje koło cyklu, zaczynającego się od *pyros* i ostatecznie powracającego do punktu wyjścia w *prester*.

W drugiej części fragmentu uwaga skupia się na zupełnie czymś innym.¹ Stwierdziwszy, że proces przemiany jest tym, w który uwikłane są wszystkie trzy podstawowe żywioły, Heraklit wypracowuje dokładne znaczenie *metra ... metra* („w miarę ... w miarę”) z fragmentu 30 oraz pokazuje, że cały ten proces jest przede wszystkim *regularny*. Aby to osiągnąć jeden z żywiołów zostaje potraktowany osobno. Dlaczego *morze*? Jest to uzasadnione pytanie skoro on sam przecież rozpoczyna całość tego fragmentu nagłówkiem *pyros tropai*. Nietrudno zauważyć jednak przyczynę tego zabiegu: z trzech żywiołów, które są uwikłane w ciąg przemiany, tylko morze doświadcza przemiany w *dwóch* kierunkach; jest to również jedyny żywioł,

¹ To, co zniekształciło poprzednią interpretację tego fragmentu opierało się na powszechnym przeoczeniu, że fragment ten należy podzielić na owe dwie części, każdą traktującą o różnych, choć powiązanych ze sobą, aspektach przemiany kosmologicznej. Zobacz: W.C.K. Guthrie, *History of Greek Philosophy*, t. 1, Cambridge 1962, s. 464; G. Vlastos, *American Journal of Philology* 1955, 76, s. 366 nn; W.J. Verdenius, *Phronesis* 1960, 11, s. 87; H. Fränkel, *American Journal of Philology* 1938, 59, s. 309 nn; G.S. Kirk, op. cit., s. 325 nn; C. Ramnoux, *Héraclite ou l'homme entre les choses et les mots*, Paris 1968, s. 77 nn. Jedynie Ewald Kurtz, *Interpretationen zu den Logos-fragmenten Heraklits* (Tübingen 1959, ss. 148-171), opiera swoją interpretację na takim podziale, kojarząc *logos* tylko ze stosunkiem między dwoma z trzech podstawowych żywiołów: morza i ziemi. Słabością takiego potraktowania problemu jest jednakże wysunięcie postulatu „nieznacznych odchylen” (*geringe Abweichungen*) w ilości, mających miejsce, gdy jeden żywioł przemienia się w drugi, czemu towarzyszy „okresowe dostosowanie”, które wyrównuje ilościowy stosunek między tymi trzema żywiołami. Nie ma żadnej wzmianki w tekście, która mówiłaby o jakimkolwiek okresowym dostosowaniu ani o nieznacznych odchyleniach, które postuluje Kurtz. Faktycznie nigdzie Heraklit nie opisuje ilościowego związku między żywiołami z matematyczną precyzją. W pierwszej części naszego fragmentu *metra ... metra* nie może być odczytywane dosłownie, gdyż w przeciwnym razie – jak słusznie zauważa Marcovich (op. cit. s. 289) – nie byłoby w ogóle morza. Jak już powiedziano wyżej, Heraklit interesuje się w tym fragmencie raczej rezultatem niż mechaniką procesu przemiany (por. przyp. 3).

który czerpie z *dwóch* różnych źródeł; jego rola w procesie jest najbardziej skomplikowana: jednocześnie traci i zyskuje w dwóch różnych kierunkach i jeśli intencją Heraklita jest ukazanie *regularności* całości tego procesu, to pokaże on to najdobitniej w przemianie tego żywiołu, którego udział w nim jest największy.

Spróbujmy przyrzeć się temu fragmentowi bliżej: „morze rozpuszcza się i osiąga ono wymiar w tym samym stosunku, jaki był przedtem, [zanim powstała ziemia]”. Słowa *thalassa diacheetai* („morze rozpuszcza się”) stwierdzają po prostu, że morze jest rozproszone i rozpuszczone: nie wskazuje się czy jest to przemiana w ogień czy w ziemię i ten brak szczegółowego odniesienia jest wyraźnie zamierzony: Heraklit mówi o przemianie morza w obu kierunkach. Jest zatem ona opisana jako przemiana modyfikowana w taki sposób (*metreetai* jest przywołaniem *metra ... metra* z fragmentu 30), że jej rezultatem jest ten sam *logos*, który istniał wcześniej, tj. morze jednocześnie przemienia się w ogień i ziemię, ale ponieważ w tym samym czasie czerpie z tych samych dwóch ćwiartek, wzajemny *stosunek* (*ton auton logon*) dwóch żywiołów pozostaje taki sam jak na początku procesu.

Jeśli interpretacja wyrażenia: *thalassa diacheetai* jako opisującego przemianę morza zarówno w ogień jak i w ziemię jest poprawna, to utrzymanie *e genesthai ge* („zanim powstała ziemia”) jako części tekstu tego fragmentu pociąga za sobą pewną niespójność. *Ge* w *e genesthai ge* ogranicza odniesienie do stanu morza w momencie tuż przed tym jak przemienia się ono w ziemię, a ograniczenia tego Heraklit prawdopodobnie by nie wprowadził, jeśli jego celem było zarysowanie w tej części fragmentu stosunku między morzem a *każdym* z dwóch pozostałych żywiołów przed i po jego przemianie w nie. Dlatego potraktowałbym *e genesthai ge* jako dopisek.¹ Wobec

¹ Po raz pierwszy zaproponował to Vlastosowi Cherniss (zobacz: G. Vlastos, *American Journal of Philology* 1955, 76, s. 360); chociaż Vlastos nie uznał sugestii Chernissa za niemożliwą do przyjęcia, to wolał jednak propozycję Burneta (*Early Greek Philosophers*, s. 135), zaakceptowaną przez Kirka, Kranza i ostatnio przez Marcovicha, op. cit. s. 245, żeby *ge* („ziemia”) czytać przed *thalassa* („morze”) jako podmiot dla *diacheetai*, zaś *thalassa* orzecznikowo. Między tymi, którzy nie akceptują *ge* są: H. Wiese, op. cit., s. 245; C. Mazzantini, *Eraclito: I frammenti e le testimonianze*, Torino 1945, s. 156;

tego nie jest więc konieczne zakładać wraz z Vlastosem, że „jeśli *e genesthai ge* jest dopiskiem, to musiałby on być zamieszczony przez kogoś, u kogo w tekście występowało na początku *ge*, bo gdyby tak nie było, to w naturalny sposób potraktowalibyśmy *thalassa* jako podmiot, i w tym wypadku dopisek ten brzmiałby zapewne tak: *e genesthai thalassa* („zanim powstało morze”). Następujący ciąg zdarzeń wydaje mi się nie mniej prawdopodobny: ktoś posiadający tekst, czytając *thalassa diacheetai*, słusznie potraktował *thalassa* jako podmiot i założył (jedynie w połowie poprawnie – jak sugerowałem), że Heraklit opisuje tutaj przemianę morza w ziemię. Aby stało się jasne, że to, czego dotyczy wyrażenie *thalassa diacheetai* jest wyłącznie przemianą morza w ziemię i że słowa „w tym samym stosunku, jaki był przedtem” odnoszą się do stosunku morza do ziemi *zanim morze stało się ziemią*, zamieścił wyjaśnienie *e genesthai ge*.

Celem tej pracy było wysunięcie propozycji, aby fragment 31 podzielić na dwie części, z których każda dotyczyłaby poszczególnego aspektu przemiany kosmologicznej. W pierwszej części Heraklit nakreśla rzeczywistą przemianę, którą przechodzi każdy z trzech żywiołów, w drugiej zaś bada dalej przemianę tego z trzech żywiołów, którego rola w całym ciągu jest najbardziej złożona, aby pokazać, że poprzez proces przemiany utrzymany jest niezmienny proporcjonalny stosunek między uwikłanymi w niego żywiołami. Biorąc pod uwagę zainteresowanie Heraklita pojęciem stosunku, które przejawia on gdzie indziej, fakt, że w omawianym tutaj fragmencie wyraża on terminem *logos* ideę proporcjonalnego stosunku w sferze przemiany kosmologicznej ma duże znaczenie.

Przełożyła Joanna Jarzębiak

H. Fränkel, *Wege und Formen frühgriechischen Denkens*, München 1960, s. 278 (jednakże akceptuje on tę propozycję w *Dichtung und Philosophie des frühen Griechentums*, München 1962, s. 439); K. Reinhardt, *Hermes* 1942, 77, s. 246; O. Gigon *Untersuchungen zu Heraklit*, Leipzig 1945, s. 68 (jednakże akceptuje on ją w *Der Ursprung der griechischen Philosophie*, Basel 1945, s. 207).